

RADA PAŃSTWA W NIEMIECKIEJ REPUBLICIE DEMOKRATYCZNEJ¹

Ustrojowe ukształtowanie stanowiska „głowy państwa” w państwach socjalistycznych jest zgoła odmienne niż w państwach kapitalistycznych. Stanowi ją nie prezydent politycznie nieodpowiedzialny przed parlamentem — jak w systemie parlamentarno-gabinetowym, i nie prezydent wyposażony w wielką i samodzielnie sprawowaną władzę — jak w systemie prezydenckim, lecz kolegium powołane przez parlament jako najwyższy organ władzy państwowej na okres jego kadencji i przed tym parlamentem odpowiedzialne, a więc jemu podległe.

Dla państw socjalistycznych wzorem było Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Rad (konstytucja z 5. 12. 1936). Podobnie zorganizowane i w podobną kompetencję wyposażone organa powstawały stopniowo w młodych republikach socjalistycznego obozu. Nawet nazwy tych organów niewiele się różniły. Są to przeważnie również Prezydium Zgromadzeń Narodowych, na Węgrzech Rada Prezydiarna. Polska nazwała taki sam organ Radą Państwa. Tylko Niemiecka Republika Demokratyczna, Czechosłowacja (nie licząc Jugosławii, której rozwój konstytucyjny poszedł od 1953 r. odmienną drogą) i Chińska Republika Ludowa zachowały stanowiska prezydentów republik, w Chinach z tytułem przewodniczącego. Stanowiska te były jednak inaczej ukształtowane jak w państwach kapitalistycznych, a obok nich powołano organa, których skład i kompetencja były mniej lub więcej podobne do zakresu działania Prezydium Rady Najwyższej — Prezydium Zgromadzenia Narodowego w Czechosłowacji według nie obowiązującej już konstytucji z 9. 5. 1948, Stały Komitet Izby Ludowej dla terenowych przedstawicieli ludowych w Niemieckiej Republice Demokratycznej na podstawie ustawy z 17. 1. 1957, Stały Komitet Ogólno-Chińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych na mocy konstytucji z 9. 9. 1954. Najwięcej zbliżyła się z nich do Prezydium Rady Najwyższej chiński Stały Komitet, daleko za nimi kroczą Czechosłowacja według konstytucji z 1948 r. i Niemiecka Republika Demokratyczna.

Tak się przedstawiała do niedawna sprawa „głowy państwa” w konstytucjach socjalistycznych państw europejskich i w Chińskiej Republice Ludowej. W roku bieżącym zaszły w tym zakresie poważne zmiany w Czechosłowacji i w Niemieckiej Republice Demokratycznej. W Czechosłowacji uchwalono nową konstytucję, zachowując jednak stanowisko prezydenta republiki, w Niemieckiej Republice Demokratycznej po zgonie dotychczasowego dożywotnio wybranego prezydenta Wilhelma Piecka, uregulowano stanowisko głowy państwa na nowo. W tym sprawozdaniu interesuje nas tylko ostatnia sprawa.

W dniu 12. 9. 1960 Izba Ludowa NRD uchwaliła wniesiony przez Blok Demokratyczny i poprzednio przez Socjalistyczną Partię Jedności akceptowany projekt ustawy o utworzeniu Rady Państwa.

„Przez zgon Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelma Piecka”² — stwierdza wstęp do tej ustawy — „ludność naszej Republiki i cały niemiecki naród poniosł wielką i bolesną stratę. Przejęci wielką odpowiedzialnością za utrzymanie pokoju, za socjalistyczną przyszłość Niemieckiej Republiki Demokratycznej, za dalsze umocnienie i rozwój socjalistycznego porządku społecznego i dla odrodzenia Niemiec jako pokojowego demokratycznego i jednolitego państwa postanawia się utworzyć Radę Państwa NRD”.

Po tej inwokacji ustawa zastępuje cały dotychczasowy rozdział konstytucji z 7. 10. 1949 o prezydencie nowym rozdziałem o Radzie Państwa. W ten sposób

¹ Por. Lech Janicki, Naczelne organa państwowe Niemieckiej Republiki Demokratycznej. „Przegląd Zachodni” 5/1959, s. 8—37.

² Wilhelm Pieck zmarł 7. 9. 1960.

NRD weszła w poczet tych państw socjalistycznych, które posiadają kolegialną „głową państwa” na wzór Prezydium Rady Najwyższej. Nie nazwała jednak tego organu prezydium Izby Ludowej, jak to uczyniły Albania, Bułgaria, Rumunia i Węgry, lecz poszła śladem Polski i określiła go mianem Rady Państwa. Nazwa prezydium Izby Ludowej (podobnie jak to się stało w Polsce) została już poprzednio przewidziana dla innego organu o niepomiernie mniejszym znaczeniu, a mianowicie organu kierownictwa parlamentu (*Präsidium der Volkskammer*, w Polsce prezydium Sejmu).

Rada Państwa NRD składa się z przewodniczącego, sześciu jego zastępców, szesnastu członków i sekretarza (art. 102), a więc razem z 24 osób. Liczebnie jest ona mniejsza od Prezydium Rady Najwyższej Związku Radzieckiego (32 członków) a niewiele tylko większa od Prezydium Zgromadzeń Narodowych w innych demokracjach ludowych, z których najmniejsze są Prezydium w Albanii i Rada Państwa w Polsce, które mają po 15 członków.

Rada Państwa NRD jest wybierana — jak wszędzie — przez najwyższy organ przedstawicielski, Izbę Ludową, na okres 4 lat i po upływie kadencji Izby pełni swe funkcje do wyboru nowej Rady (art. 101). Członkami Rady Państwa mogą być także nie posłowie i pod tym względem różni się ona od polskiej Rady Państwa, co do której wyraźnie stwierdzono, że jej członkowie pochodzą z Iona Sejmu, i od Prezydium Rady Najwyższej i Zgromadzeń Narodowych, których nazwa świadczy o tym, że ich członkami są przedstawiciele narodu. Tak więc nazwa organu może mieć decydujące dla jego składu znaczenie i zapewne twórcy nowej „głowy państwa” nadali jej miano Rady Państwa dlatego, że chcieli do tego właśnie kolegium wprowadzić również osoby spoza Izby Ludowej, co w razie przyjęcia nazwy „Prezydium Izby Ludowej” nie byłoby możliwe. Nadto mogą — jak wykazał już dowodnie pierwszy wybór — należeć do niej również członkowie Rady Ministrów. Należy sądzić, że w sprawie wyboru Rady Państwa mają zastosowanie ogólne przepisy regulaminu parlamentarnego, a więc że wyboru dokonuje się zwykłą większością głosów przy obecności co najmniej połowy członków Izby Ludowej (§ 11 reg.). Nie powiedziano, czy członkowie są wybierani z osobna, czy też razem w jednym głosowaniu. Wobec milczenia ustawy należy obydwie możliwości uważać za dopuszczalne. Przy pierwszym wyborze Rady Państwa wybrano przewodniczącego przez powstanie członków Izby Ludowej z miejsc i aklamacją, w ten sam sposób łącznie wszystkich zastępców przewodniczącego, a przez podniesienie rąk członków i sekretarza. Nasz regulamin sejmowy przewiduje, że członków wybiera się oddzielnie, chyba że Sejm inaczej postanowi. W odróżnieniu od konstytucji innych państw socjalistycznych stwierdzono wyraźnie, że Rada Państwa jest odwoławalna, co zresztą wynika z ogólnych zasad, w szczególności stanowiska najwyższego organu przedstawicielskiego (Rady Najwyższej, Zgromadzeń Narodowych, Sejmu, Izby Ludowej) i odpowiedzialności Prezydium (Rady Państwa, Stałego Komitetu) przed nim. Nie wynika natomiast z owych ogólnych założeń uregulowany w noweli z 12. 9. 1960 tryb odwołania, który bynajmniej nie odpowiada trybowi powołania. Członkowie Rady Państwa NRD mogą być tylko odwołani — należy sądzić, że razem lub z osobna — uchwałą Izby Ludowej powziętą większością $\frac{2}{3}$ ustawowej liczby posłów, która wynosi 400 (art. 108 i art. 52). W stosunku do liczby obecnych owa kwalifikowana większość musi być oczywiście jeszcze większa, gdyż zawsze kilku, a nawet kilkunastu posłów jest nieobecnych (ustawa o Radzie Państwa została uchwalona jednomyślnie 337 głosami wszystkich obecnych na 400 członków Izby Ludowej). Można by dyskutować nad zasadnością wymogu kwalifikowanej większości dla odwołania Rady Państwa, gdyż oznacza on teoretycznie, że Rada Państwa w całości lub poszczególni jej członkowie pozostają u władzy nawet wówczas, gdy zwykła większość Izby nie ma już do nich zaufania. W przepisie o kwalifikowanej większości ($\frac{2}{3}$) wzorowano się na takim samym przepisie

w sprawie odwołania Prezydenta Republiki (dawny art. 103), mimo to należy wziąć pod uwagę, że zakres działania Rady Państwa — jak zobaczymy — jest znacznie większy od kompetencji dawnego prezydenta i że tym samym przepis o wielkości posiada inne znaczenie.

Kompetencja prezydenta obejmowała pewne funkcje w zakresie spraw zagranicznych i wewnętrznopaństwowych. W pierwszej dziedzinie prezydent był reprezentantem Republiki, zawierał w jej imieniu umowy z innymi państwami i je podpisywał, przyjmował i wysyłał przedstawicieli dyplomatycznych (dawny art. 105). W drugim zakresie prezydent ogłaszał ustawy, przyjmował od członków rządu przysięgę przy objęciu przez nich urzędowania, decydował o łasce po wysłuchaniu opinii komisji ulaskawień Izby Ludowej, miał prawo kwestionować zgodność ustaw z konstytucją (dawne art. 104, 107 w łączności z art. 66, 85, 93). Dla ważności decyzji prezydenta Republiki wymagana była kontrasygnata prezesa Rady Ministrów lub właściwego ministra (art. 101). A więc funkcje prezydenta Republiki — pominiwszy prawo zawierania i podpisywania umów międzynarodowych — nie były wielkie i obracały się z czysto formalnego punktu widzenia w granicach stanowiska prezydenta w systemie parlamentarno-gabinetowym z tą oczywiście ważną różnicą, że prezydent odpowiadał przed parlamentem i był odwoalny.

Przyjrzyjmy się teraz kompetencji Rady Państwa NRD. Pewne kompetencje dawnego prezydenta przeszły nie na Radę Państwa jako organ kolegialny, lecz na jej przewodniczącego, który kieruje pracą tego kolegialnego organu (nowy art. 102) i go reprezentuje (ewentualnie jego zastępca — nowy art. 107). Na jego ręce składa teraz — rzecz u nas nieznaną — powołany przez Izbę Ludową rząd przysięgę przy objęciu urzędowania (art. 105) i on jest przedstawicielem państwa na zewnątrz (art. 107).

Odtąd Rada Państwa ratyfikuje i wypowiada umowy międzynarodowe, mianuje upoważnionych przedstawicieli w innych państwach, przyjmuje listy uwierzytelniające i odwoławcze akredytowanych przy niej przedstawicieli dyplomatycznych (art. 106). Odtąd też tylko Rada Państwa jako organ kolegialny ma prawo — rzecz także u nas nieznaną — kwestionować konstytucyjność ustaw (art. 66 ust. 4) oraz — tak samo jak u nas — korzystać z prawa łaski, w odróżnieniu od poprzedniego stanu prawnego bez wysłuchania opinii komisji ulaskawień Izby Ludowej, która uległa bodaj likwidacji (co zdaje się wynika z tego, że jedyna w dawnym tekście wzmianka o tej komisji nie została przejęta do nowego tekstu). Odtąd wreszcie obwieszczenie ustawy należy do Rady Państwa, przy czym jej przewodniczący stwierdza ten fakt swym podpisem. Jest to dla nas przywykłych do tego, że przewodniczący i sekretarz podpisują ustawy i że przewodniczący zarządza jej ogłoszenie, niespodziewane rozwiązanie. W ogóle inaczej uregulowano tam tę sprawę, bo przed obwieszczeniem ustawy (*Verkündigung*) prezydent Izby Ludowej ją uwierzytelnia (*Ausfertigung*, art. 85).

Poza tym przyznano Radzie Państwa szereg funkcji, których dawny prezydent nie posiadał (art. 106). Rada Państwa NRD zarządza wybory do Izby Ludowej, co dotychczas należało do prezydenta Izby (dawny art. 58) i zwołuje pierwsze posiedzenie, na które dotąd Izba zbierała się z mocy prawa 30 dnia po wyborach, o ile prezydium poprzedniego parlamentu nie zwołało go wcześniej. Zwoływanie na dalsze posiedzenia należy — inaczej niż u nas — do prezydenta Izby Ludowej lub jej prezydium (art. 55 konstytucji, § 14 reg.).

Rada Państwa otrzymała też znane kilku państwom socjalistycznym, lecz nie w Polsce, prawo przeprowadzenia referendum opiniodawczego (*Volksbefragung*). Ta instytucja zjawia się obok przewidzianego już w konstytucji, lecz dotąd w praktyce nie stosowanego referendum ustawodawczego o charakterze fakultatywnym (*Volkssentscheid*). Rada Państwa daje też powszechnie obowiązującą wykładnię ustaw i uchwała dekrety z mocą ustawy (*Beschlüsse mit Gesetzeskraft*). W odróż-

nieniu jednak od Polski i podobnie jak w innych państwach socjalistycznych, m. in. Związku Radzieckim, nie stwierdzono wyraźnie, że nie można wydawać dekretów, gdy Izba Ludowa jest zebrana i że wymagają one zatwierdzenia przez Izbę. Wynika to jednak z ogólnych założeń i z tego względu praktyka jest zgodna z polską. W tym kierunku pójdzie też niewątpliwie praktyka NRD.

Bardzo istotne są kompetencje Rady Państwa NRD w zakresie bezpieczeństwa i obrony państwa. Ona powołuje członków Narodowej Rady Obrony (*Nationaler Verteidigungsrat*) i zatwierdza zasadnicze jej zarządzenia, a poza tym — rzecz najważniejsza — wydaje zasadnicze decyzje w sprawie obrony i bezpieczeństwa kraju (*grundsätzliche Beschlüsse in Fragen der Verteidigung und Sicherheit*, art. 106). To ogólne ujęcie zakresu działania w tych sprawach obejmuje wszystkie uchwały, które w naszej konstytucji i ustawach zasadniczych innych państw socjalistycznych zostały osobno wymienione: postanowienie o stanie wojny, wprowadzenie stanu wojennego, ogłoszenie częściowej lub powszechnej mobilizacji.

Wspomniana wyżej Narodowa Rada Obrony jest organem bardzo ważnym. Powstała ona niedawno na podstawie ustawy z 10. 2. 1960 (*Gesetzblatt DDR Nr. 8*). Składa się z przewodniczącego i co najmniej 12 członków mianowanych dotąd przez prezydenta Republiki, przy czym kandydaturę przewodniczącego proponowała prezydentowi Izba Ludowa. Narodowa Rada Obrony „organizuje i zapewnia ochronę państwa robotników i chłopów i podejmuje wszelkie z tego celu wynikające decyzje. Izba Ludowa albo jej prezydium mogą w drodze uchwały powierzyć jej dalsze zadania”. A więc również kompetencja tego organu została wcale szeroko zakreślona. Wydaje się, że rola Narodowej Rady Obrony w aparacie państwowym wyznaczona przez Izbę Ludową w chwili, gdy „głową państwa” był jeszcze prezydent Republiki, ulegnie przez stworzenie Rady Państwa pewnemu ograniczeniu.

I wreszcie — dla całości obrazu — wspomnieć jeszcze należy, że Rada Państwa ustala wojskowe stopnie służbowe, rangi dyplomatyczne i inne specjalne tytuły oraz nadaje ordery, w ogóle wysokie odznaczenia i tytuły honorowe. W dniu 5. 10. 1960 uchwaliła Izba Ludowa ustawę o przystosowaniu postanowień ustaw do faktu utworzenia Rady Państwa. Przenosi ona uprawnienia dotychczasowego prezydenta na Radę Państwa względnie jej członków.

Gdy patrzemy na całokształt kompetencji Rady Państwa NRD, to uderza nas, że w odróżnieniu od naszej Rady Państwa nie ma ona prawa inicjatywy ustawodawczej, nie powołuje i odwołuje członków rządu w okresach między sesjami i nie kontroluje go (dlatego minister może być jej członkiem), że nie sprawuje nadzoru nad terenowymi przedstawicielstwami ludowymi (to należy — jak już wspomniano — do specjalnego komitetu Izby Ludowej — *Ständiger Ausschuss für die örtlichen Volksvertretungen*) oraz że nie powołuje prokuratora generalnego i Sądu Najwyższego. Ta ostatnia kompetencja należy — jak w wielu państwach socjalistycznych — do najwyższego organu przedstawicielskiego (Izby Ludowej).

Mimo szeregu różnic, które zachodzą między Radą Państwa NRD z jednej a Radą Państwa w Polsce i Prezydium Rady Najwyższej czy Zgromadzeń Narodowych z drugiej strony (niestety nie wszystkie różnice mogły być w tym szkicu uwzględnione), stwierdzić trzeba, że Niemiecka Republika Demokratyczna upodobniła wybitnie swój ustrój do ustroju innych państw socjalistycznych. Toteż prezydent Izby Ludowej Dieckmann oświadczył w toku obrad nad projektem ustawy o Radzie Państwa:

„Utworzenie Rady Państwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej odpowiada w pełni rozwojowi naszej socjalistycznej demokracji. Możemy być najgłębiej przekonani, że ta decyzja zgodna jest z życzeniami i wolą naszej ludności” (*„Neues Deutschland”*, 13. 9. 1960).

Ustawa o Radzie Państwa, zgodnie ze swym końcowym przepisem, weszła niezwłocznie w życie, wobec czego na tym samym posiedzeniu wybrano również jedno-

głośnie wszystkich członków Rady Państwa. Tegoż dnia (12. 9. 1960) zebrała się Rada Państwa na pierwsze posiedzenie.

Skład Rady Państwa jest następujący: Przewodniczący: Walter Ulbricht, I Sekretarz Socjalistycznej Partii Jedności (SED), i zastępca przewodniczącego Rady Ministrów (z tej ostatniej funkcji Walter Ulbricht po wyborze zrezygnował — Neues Deutschland 17. 9. 60). Zastępcy przewodniczącego: Otto Grotewohl, przewodniczący Rady Ministrów, dr Johannes Dieckmann, prezydent Izby Ludowej, Heinrich Homann, zastępca przewodniczącego Izby Ludowej, Gerald Götting, Manfred Gerlach, Hans Rietz, wszyscy trzej są członkami Izby Ludowej.

Członkowie: Bruno Leuschner, członek Izby Ludowej i przewodniczący Państwowej Komisji Planowania, Friedrich Ebert, zastępca prezydenta Izby Ludowej i nadburmistrz Berlina, prof. dr Erich Correns, członek Izby Ludowej i prezydent Rady Narodowej Narodowego Frontu, prof. dr Peter-Adolf Thiessen, przewodniczący Rady Badawczej NRD, prof. dr Karl Polak, członek Izby Ludowej, Luise Ermisch, członek Izby Ludowej, Hans Rodenberg, zastępca ministra kultury, Karl Mewis, członek Izby Ludowej, Erich Grützner, członek Izby Ludowej i przewodniczący Rady okręgu Lipsk, Bernard Koenen, członek Izby Ludowej, Karl Rieke, przewodniczący rolniczej spółdzielni produkcyjnej Rogäsen, Günter Christoph, robotnik metalowy w Zittau, Friedrich Kind, członek Izby Ludowej, Irmgard Neumann, członek rolniczej spółdzielni produkcyjnej w Niendorf, pow. Teterow, Otto Krauss, członek Izby Ludowej, Horst Schumann, pierwszy sekretarz Centralnej Rady FDJ. Sekretarzem Rady Państwa jest Otto Goschke (Neues Deutschland 13. 9. 1960).

Połączenie stanowisk pierwszego sekretarza Socjalistycznej Partii Jedności i przewodniczącego Rady Państwa w osobie Waltera Ulbrichta podkreśliło znaczenie nowego organu. Wynika to również ze znanych nam dotąd przejawów konstytucyjnej praktyki. W dniu 1. 10. 1960 Rada Państwa z własnej wyłącznej kompetencji powzięła uchwałę o złagodzeniu kar w drodze aktu łaski (Beschluss über die Gewährung von Straferlass durch Gnadenerweis — Neues Deutschland 6. 10. 1960), uchwałę o charakterze ogólnym opartą pod względem prawnym na przysługującym Radzie Państwa prawie łaski. Ministerstwo Sprawiedliwości przedłoży Radzie Państwa listy osób objętych uchwałą. W kilka dni później, dnia 5. 10. 1960, Rada Państwa wystąpiła na posiedzeniu Izby Ludowej. Członkowie Rady zajęli przednie miejsca na prawo od prezydenta Izby Ludowej, Rada Ministrów zaś zasiadła po lewej stronie prezydium. Przewodniczący Walter Ulbricht imieniem Rady Państwa złożył obszerną deklarację programową w sprawie wewnętrznej i zagranicznej polityki (Neues Deutschland 5. 10. 1960). Zajął się on również tym, jak sama Rada Państwa pojmuje swoje zadania:

... „Izba Ludowa jest najwyższym organem naszego państwa; przed nim odpowiada również Rada Państwa. Dojrzał czas, że Izba Ludowa wyłoniła z siebie Radę Państwa jako organ władzy robotników i chłopów, jako małe pracujące gremium, które przez współpracę z przedstawicielami wszystkich warstw narodu i stronnictw wzmacnia jedność polityki państwowej, ustalonej przez Izbę Ludową, i zabezpiecza jej wykonanie stosownie do zasad demokratycznego centralizmu. Przewodniczący Rady Państwa kieruje tą pracą.

Rada Państwa wykonuje między posiedzeniami Izby zasadnicze zadania wynikające z ustaw i uchwał Izby Ludowej. To dotyczy np. stałej obserwacji i udoskonalania pracy organów państwowych, metod kierownictwa, przepojenia demokratycznym centralizmem, wciągnięcia mas ludowych i ich społecznych organizacji w działalność państwa.

Jeśli Rada Ministrów uważa, że zachodzi potrzeba powzięcia decyzji z mocą ustawy, które w uchwałach Izby Ludowej nie są przewidziane, wówczas zwraca się z odpowiednim wnioskiem do Rady Państwa. To odnosi się głównie do spraw, które

dotyczą praw obywateli. Rada Państwa przyjmuje do wiadomości sprawozdania Sądu Najwyższego. Rozstrzyga, jeśli zachodzi ku temu potrzeba, w sprawie wykładni ustaw.

Rada Państwa rozpatruje również projekt Rady Ministrów o narodowym planie gospodarczym, budżet, plan perspektywistyczny i wielkie przedsięwzięcia ustawodawcze, jak np. kodeks cywilny, zanim Izba Ludowa weźmie je pod obrady.

Rada Państwa rozwija zasady socjalistycznego kierownictwa państwowego w związku z wykonaniem planu siedmioletniego, w szczególności wciągnięciem do pracy mas ludowych przez narady produkcyjne, pracę stałych komisji i ich aktywów, organizacje społeczne i takie organizacje jak komisje handlowe i ich aktywne. To znaczy, że Rada Państwa zajmuje się głównie stosunkami między ludnością i organami państwa. Szczególną poświęca uwagę listom i podaniom ludzi pracy.

A na czym polegają zadania Rady Ministrów? Polegają one na przygotowaniu i wykonaniu ustaw. Rada Ministrów kieruje całą działalnością rządową. Ona też rozporządza materialnymi i prawnymi środkami dla wykonania tych zadań. Wolno mi tu oświadczyć, że wszyscy członkowie Rady Państwa użyją wszystkich swych sił, by skutecznie i konsekwentnie kontynuować i rozwijać politykę naszego robotniczo-chłopskiego państwa."

Karol Marian Pospieszalski

KOLEJNY ETAP ZACHODNIONIEMIECKIEGO REWIZJONIZMU

Rok 1960, a szczególnie jego letnie miesiące, otwiera nowy etap działalności zachodnioniemieckiego rewizjonizmu. Zachowując te same treści i cele, rewizjonizm ten dokonał kolejnej wymiany form działania w ramach ich taktycznie przewidzianej gradacji. Od początkowego zjednywania sobie sympatii i uchylania się od odpowiedzialności bezpośrednio po klęsce, poprzez najpierw względnie umiarkowane, a potem w miarę narastania sprzeczności między dawnymi partnerami koalicji antyhitlerowskiej, coraz bardziej agresywne, dochodzi się obecnie do skrajnych już żądań. Proces ten przyspieszyło poczucie bezkarności oraz wzrastającej siły, kuszącej perspektywą zdobycia hegemonii i realizacji celów rewizjonistycznych drogą szantażu czy wojny. Jest to naturalna konsekwencja i prawidłowość wynikająca z naruszenia postanowień Umowy Poczdamskiej. Naruszenie tej Umowy w jednym punkcie przyniosło w skutkach łamanie kolejnych jej postanowień w postępie geometrycznym. Co więcej, jak uczy wiernie powtarzający się bieg wydarzeń z lat 1919—1939, okiełznane tą Umową siły gotowe są zagrozić również tym, którzy je wyzwolili, w naiwnym przekonaniu o możliwości wykorzystania ich dla swoich celów. Siły te mogą zagrażać nie tylko bezpośrednio, jak na to wskazuje bezceremonialne mieszanie się czynników bońskich do spraw południowego Tyrolu, lecz również pośrednio: mogą one wplątać swych obecnych sojuszników w być może, niezamierzoną przez nich zawieruchę wojenną.

Rewizjonizm zachodnioniemiecki wkracza obecnie w kolejną fazę, w której roszczenia terytorialne ściśle się łączą z nawrotem do tradycji militarnych. Minął etap uzasadniania roszczeń terytorialnych rozważaniami historycznymi, demograficznymi i ekonomicznymi. Wycofano z obiegu do niedawna modne hasło o *Recht auf die Heimat*¹. Niewiele mówi się też o sentymentach. Natomiast mówi się

¹ J. Kowalewski, Dlaczego rewizjoniści musieli zrezygnować z hasła „prawo do ojczyzny“, „Trybuna Ludu“, nr 193 z 14 VII 1960 r., s. 6. Na zadane w tej sprawie pytanie przez J. Kowalewskiego, korespondenta „Trybuny Ludu“, dr Gille, rzecznik ziomkostwa wschodniopruskiego, oświadczył, że pojęcie „prawa do ojczyzny“ nie stało się dotychczas dorobkiem myśli międzynarodowej. Dla przykładu podał, że w krajach anglosaskich nie